

Andrzej Przewoźnik

Wojenne losy adwokata Jerzego Kurcyusza

Palestra 41/3-4(471-472), 134-139

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kartki z historii

Andrzej Przewoźnik

Wojenne losy adwokata Jerzego Kurcyusza

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, W Trójcy Świętej Jedyńemu, że w całej mej działalności przyczyniać się będę ze wszystkich sił, aż do ofiary życia, do odzyskania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej (...). Za sprawę Ojczyzny mej walczyć będę do ostatniego tchu i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć jak prawy Polak”.

Tym słowem przysięgi, złożonej 27 kwietnia 1940 roku w Angers we Francji, siedzibie władz RP na Uchodźstwie, Jerzy Kurcyusz pozostał wierny znacznie dłużej niż trwała jego wojenna służba. Stały się one jego dewizą na całe życie.

Zmarły 25 listopada 1988 roku w Katowicach wybitny adwokat, doradca „Solidarności”, w latach stanu wojennego obrońca w wielu procesach politycznych, legenda nie tylko śląskiej, ale również polskiej palestry, nadal pozostaje postacią zapomnianą, znaną raczej starszemu pokoleniu polskiej palestry; dodać należy, znanym głównie dzięki osiągnięciom prawniczym i niezłomnej postawie w najtrudniejszym dla adwokatury okresie powojennych dziejów Polski.

Losy polskiej palestry w latach ostatniej wojny światowej postrzegane były – i są nadal – pomimo coraz bogatszej bazy źródłowej – przez pryzmat głównie martyrologii, a w najlepszym przypadku działalności w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Niemal zupełnie nieznane pozostają dokonania tych prawników i adwokatów, których wojenne drogi wiodły do Paryża, Londynu, na Bliski Wschód i do Afryki, gdzie również toczyła się – inna z charakteru – wojna.

Tę dotkliwą lukę w naszej wiedzy o tamtych czasach, wypełniła wydana w 1995 r., nakładem Instytutu Górnośląskiego w Katowicach, wspomnieniowa książka autorstwa J. Kurcyusza *Na przedpolu Jałty. Wspomnienia z tajnej służby w dyplomacji*. Niski nakład ograniczył krąg odbiorców tej ważnej skądinąd pracy, po raz pierwszy prezentującej jeden z najtrudniejszych odcinków wojennej służby, jakim było

666.756

NON VALABLE POUR LES DÉPARTEMENTS
DE : MOSELLE, HAUT-RHIN, BAS-RHIN 7608750

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

0072

RÉCÉPISSÉ
DE DEMANDE DE CARTE D'IDENTITÉ
ou de renouvellement de la carte

1^{er} BUREAU

Police

Département des Travaux Publics

Cachet.

Nom et prénoms: *Kurcysz Jerzy*
 nd le: *12.10.1907*
 de nationalité: *Polonaise*
 résidant à: *Paris 1^{er}*
 rue: *du Pont Neuf* 19
 Profession: *sans profession*

Le présent récépissé, tenant lieu de permis de séjour, sera valable
jusqu'au *3 mois enquete* (un mois au maximum).

Taxe de réçu: *général* le *2 AVRIL 1940*
 Date de la poste: *Paris*

Pénalité versée: *incorporation*

Nombre de mois: *3*

Numéro du réçu: *2*

Date de la poste: *2 AVRIL 1940*

Stamp: *SECTION DE LA PRÉFECTURE LA POLICE GÉNÉRALE - SERVICE DES ÉTRANGERS*

Fingerprints: *two impressions*

Text on the left: *Ce récépissé ne saurait, en aucun cas, tenir lieu de pièce d'identité.*

Text at the bottom: *Tout étranger changeant de domicile ou de lieu de retour (ou quittant la France dans les mêmes conditions) devra, avant son départ, faire viser son récépissé par le Commissaire de police (ou, à son défaut, par le Maire). Dans les 48 heures de son arrivée au lieu de son nouveau domicile (ou de son retour éventuel en France), l'étranger devra, au plus tard, faire viser son récépissé par le Commissaire de police (ou, à défaut, par le Maire). L'étranger qui négligera de faire viser son récépissé sera passible des peines prévues par l'article 471, § 15, de la loi du 10 août 1927. (1) Nom et prénoms. Pour les personnes mariées, à compléter en double après celui du mari.*

Pokwitowanie odbioru podania o wydanie dowodu tożsamości

funkcjonowanie palcówek politycznych organizujących i utrzymujących łączność kuryerską pomiędzy władzami RP na uchodźstwie i walczącym krajem. Wojenne losy J. Kurcyusza to tylko jeden z przykładów bojowej służby członków przedwojennej palestry, jakże mało znany nawet historykom.

Urodzony 12 października 1907 r. w Łomży, Jerzy Kurcysz niemal od początku swej publicznej działalności związany był z ruchem narodowo-demokratycznym, niezwykle silnym w rejonie, z którego pochodził. To otoczenie kształtowało postawę i poglądy młodego człowieka, który aktywnie wkroczył w dorosłe życie. Już w gimnazjum związał się silnie z ruchem harcerskim. Wyniesione z rodzinnego domu zamiłowanie do pracy społecznej ujawniło się w okresie studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1931 r. został wybrany Prezesem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, niezwykle popularnej organizacji akademickiej samopomocowej. Już wtedy był aktywnym działaczem związanej ideowo z Narodową Demokracją i wchodzącej w skład Obozu Wielkiej Polski, Młodzieży Wszechpolskiej. Jako Prezes Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej został również członkiem władz Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski. Po rozłamie, do którego doszło w 1934 r. w Stronnictwie Narodowym, należał do grona twórców Obozu Narodowo-Radykalnego; do grupy bardziej umiarkowanych działaczy, skupionych wokół popularnego dziennika „ABC”.

J. Kurcysz był jednym z przywódców tego ugrupowania, znanego pod nazwą ONR-ABC i członkiem działającej w sposób tajny Organizacji Polskiej. Pod koniec 1936 r. wszedł w skład Komitetu Politycznego Organizacji Polskiej, a nieco później – po ustąpieniu Jana Mosdorfa – w skład trzyosobowego zarządu tegoż komitetu. Uczestniczył w rozmowach mających na celu możliwość porozumienia między ONR a rządzącym obozem piłsudczyków, które w efekcie zakończyły się fiaskiem.

Pomimo zaabsorbowania działalnością polityczną i społeczną, wiele czasu poświęcił aktywności zawodowej. Po ukończeniu studiów prawniczych, a następnie po odbyciu aplikacji w 1936 r. został przyjęty do Warszawskiej Rady Adwokackiej. Jeszcze przed wybuchem wojny opracował i przygotował do druku (wydania) *Kodeks Lekarski*.

Wybuch wojny zastał J. Kurcyusza z dala od kraju, w momencie przekraczania granicy włosko-jugosłowiańskiej w drodze powrotnej z turystycznej wycieczki do Włoch. W ciągu zaledwie kilku dni samochodem przedostał się do Warszawy, gdzie jako ochotnik – z powodu słabego wzroku zwolniony z obowiązku służby wojennej – zgłosił się do wojska. Nie przyjęty, wstąpił do Straży Obywatelskiej, w której pełnił funkcję zastępcy komendanta I Komisariatu Straży Obywatelskiej, zlokalizowanego przy ul. Bednarskiej na Powiślu, a następnie w budynku Resursy Obywatelskiej przy Krakowskim Przedmieściu. Służbę w Straży Obywatelskiej opisała później M. Kurcyszowa w opublikowanym w 1979 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” wspomnieniu.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców zorganizował konspiracyjny zespół nasłuchu radiowego wiadomości z zagranicy, powielając je i kolportując w formie „Biuletynu”. Pod koniec grudnia 1939 r. wraz z dr. Tadeuszem Gluzińskim,

wysłannikiem ONR do rządu polskiego, zdecydował się przedostać do Francji. Jedyne możliwe wówczas przejście była granica południowa Polski, teren Słowacji i Węgier. Z Warszawy przez Kraków dotarli do Zakopanego. W Zakopanem zostali aresztowani przez Niemców, i osadzeni w willi „Palace”, siedzibie zakopiańskiego gestapo. Po dwóch tygodniach przesłuchań zostali zwolnieni i wyruszyli w dalszą podróż przez Tatry Słowackie do Budapesztu. Osłabiony na skutek choroby i odmrożenia nóg, którego nabawił się przy przejściu przez ośnieżone góry, z powodu rozszerzającej się gangreny, T. Gluziński zmarł w szpitalu w Budapeszcie. Wiadomość o tym fakcie oraz obecności J. Kurcyusza na Węgrzech została przekazana do Paryża.

Z Budapesztu, na wezwanie do niezwłocznego stawienia się u gen. W. Sikorskiego w Paryżu, J. Kurcyusz wyjechał z fałszywym paszportem udając 17-letniego młodzieńca. Po dotarciu na miejsce złożył wyczerpujący raport z „podróży” i relację nt. sytuacji w okupowanym kraju, prosząc jednocześnie o przydział do tworzącej się we Francji armii polskiej.

Powstające wówczas w Paryżu struktury odpowiedzialne za kierowanie walką w okupowanym kraju oraz utrzymywanie stałej łączności z terenem obu okupacji, już w grudniu 1939 r. rozpoczęły tworzenie, podległych Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej, tzw. baz łącznikowo-wywiadowczych, które miały stanowić ważny punkt pośredni na trasach łączności kurierskiej i radiowej pomiędzy rządem RP na Uchodźstwie i okupowanym krajem. Miały również stać się niezwykle istotnym elementem oddziaływania na skupiska uchodźców polskich, które stały się naturalnym terenem rekrutacji kadr i elementu żołnierskiego do tworzącej się we Francji polskiej armii. Komenda Główna ZWZ w Paryżu rozpoczęła tworzenie baz wojskowych już w grudniu 1939 r. Bazy takie utworzono w Budapeszcie (nr 1: „Romek”), Bukareszcie (nr 2: „Bolek”), a następnie także w Sztokholmie („Anna”) i Stambule („Bey”). Dość szybko na skutek rywalizacji pomiędzy czynnikami wojskowymi i politycznymi doszło do tworzenia podobnych placówek „łączności politycznej” przez struktury cywilne rządu. Ich organizacją zajęli się prof. Stanisław Kot, stojący na czele Ministerstwa Spraw Krajowych. Do jego dyspozycji został oddany J. Kurcyusz, któremu powierzono zadanie zorganizowania placówki cywilnej i politycznej łączności z krajem w Rzymie. Po stosownym przygotowaniu, wiosną 1940 r., rozpoczął w oparciu o Ambasadę RP w Rzymie, organizowanie przyszłej placówki, występując w charakterze wicekonsula. Już wówczas używał pseudonimu „Nowina”. Prace te zostały przerwane wypowiedzeniem przez Mussoliniego wojny Francji, Anglii i Polsce i likwidacji polskich przedstawicielstw dyplomatycznych stanowiących oparcie dla działań podejmowanych przez J. Kurcyusza. W połowie czerwca 1940 r., jako sekretarz Poselstwa RP w Atenach, rozpoczął organizowanie podobnej placówki na terenie Grecji. Już we wrześniu 1940 r. został skierowany do Turcji z zadaniem zorganizowania placówki łączności z siedzibą w Stambule.

Organizowana przez J. Kurcyusza placówka cywilnej i politycznej łączności w Stambule miała być obsadzona, zgodnie z kluczem politycznym, przez przedstawicieli stronnictw politycznych reprezentowanych w rządzie. Poszczególne stron-

nictwa reprezentowali: Paweł Zaleski (Stronnicтво Ludowe), Adam Macieliński (Stronnicтво Narodowe) i Józef Olszewski (Polska Partia Socjalistyczna). Z placówką ściśle współpracowali m.in. Zygmunt Blenau – wicedziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej, radca Karol Aleksandrowicz z Krakowa i adwokat Radys z Warszawy.

Rola kierowanej przez J. Kurcysza placówki w Stambule, wobec likwidacji polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w państwach bałkańskich, była znacząca. Podobnie zresztą placówki kierowanej przez J. Fietowicza „Kordiana” w Budapeszcie. Tworzyły one sieć powiązań konspiracyjnych na terenie tej części Europy. W sytuacji niemal całkowitej okupacji Europy i pełnej kontroli legalnych szlaków komunikacyjnych, istnienie placówek pozwoliło władzom RP na Uchodźstwie na utrzymanie niemal stałej łączności kurierskiej i radiowej z okupowanym krajem, ale także większymi skupiskami Polaków w państwach tego regionu. Bez stworzonych z ogromnym trudem szlaków „komunikacyjnych” nie byłoby możliwe zasilanie walczącego kraju m.in. w środki finansowe i bieżącą korespondencję w sprawach najistotniejszych dla funkcjonowania struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Trzeba dodać, że działania te były szczególnie trudne, toczyły się bowiem na „pierwszej linii frontu”, czego dobitnym przykładem jest rozbite przez niemieckie służby placówki łączności wojskowej, a później także politycznej w Jugosławii i osobista tragedia jej kierownika J. Trawińskiego „Kowala”. Przeciwnikiem, obok służb kraju, w którym placówka działała, były przede wszystkim wyspecjalizowane służby wywiadowcze III Rzeszy i Związku Sowieckiego. Najczęściej stosowaną metodą walki była prowokacja. Praca kierowanej przez J. Kurcysza „Nowinę” placówki była pod stałą i szczególną „opieką” niemieckiego wywiadu, a mimo to wypełniła zadanie jakie przed nią postawiono, przez ponad trzy i pół roku odgrywając rolę jednego z najważniejszych ogniw w całym systemie łączności konspiracyjnej, zorganizowanej przez rząd RP na terenie Europy.

Będąc w Stambule J. Kurcysz dwukrotnie spotykał się z gen. W. Sikorskim, rozmawiał z generałami Władysławem Andersem i Leopoldem Okulickim. W czerwcu 1943 roku stanął się na rozkaz gen. W. Sikorskiego w Bejrucie, skąd ten ostatni wyruszył do Kairu i Gibraltaru. Z podróży tej gen. Sikorski już nie powrócił.

Podczas prac stricte konspiracyjnych J. Kurcysz znalazł czas na zorganizowanie w 1942 r. akcji wysyłania do okupowanego kraju paczek żywnościowych, zakupywanych ze środków Czerwonego Krzyża i Funduszu Kultury Narodowej. Placówka stambulska odegrała znaczącą rolę w czasie krótkiego okresu unormowania stosunków polsko-sowieckich. Była punktem, do którego sphywała ogromna korespondencja o charakterze politycznym, ale także informacje o losach Polaków na terenie Związku Sowieckiego. Stanowiła naturalne zaplecze i wsparcie dla działających w szczególnie trudnych warunkach polskich dyplomatów na tym terenie.

Nie bez znaczenia dla działania agend rządowych na terenie Turcji były znakomite kontakty, jakie posiadał J. Kurcysz wśród akredytowanych przy tureckim rządzie dyplomatów. Pozwoliły one w wielu trudnych sytuacjach na wywieranie dyskretnego nacisku lub wręcz okazały się nieodzowne w akcjach dyplomatycznych i politycznych podejmowanych na zlecenie władz RP na terenie Turcji. Należy dodać, że

państwa, które mimo niezaangażowania w działania wojenne było terenem „wojny” dyplomatów i agentów różnych wywiadów zwalczających się stron. M.in. te okoliczności spowodowały, że kierowana przez J. Kurcysza placówka w Stambule została włączona do planów tzw. Akcji Kontynentalnej, organizowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ówczesnego rządu polskiego. Akcja ta zakładała m.in. aktywizację polskiego elementu na danym terenie i wykorzystanie do wsparcia wysiłków aliantów w związku z zamierzonym lądowaniem na Bałkanach.

Po trzy i półletnim kierowaniu placówką, w lutym 1944 r. J. Kurcysz został odwołany z Turcji. Przyczyną przymusowego opuszczenia była niewątpliwie dekonspiracja placówki, która nastąpiła na skutek próby zamachu na jego życie, przeprowadzonego prawdopodobnie przez wywiad niemiecki.

Po powrocie do Londynu objął stanowisko kierownika Wydziału Krajowego w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. W tej roli zastał go koniec wojny, która dla niego osobiście nie zakończyła się w maju 1945 roku.

Odmowa ówczesnych władz w Polsce zgody na wyjazd rodziny z kraju, była prawdopodobnie jedną z przyczyn, dla której zjawił się potajemnie w kraju. Latem 1946 r. przekroczył „zieloną granicę”, towarzysząc wysłanemu z Londynu emisariuszowi politycznemu Adamowi Sojce. Podobną podróż odbył w końcu 1946 r., co może świadczyć o politycznych celach jego pobytu w kraju.

Ostatecznie po sfałszowanych wyborach i rozbiciu przez komunistyczne władze opozycji politycznej w Polsce, wrócił do kraju. Wraz z żoną Marią Rutkowską, synkiem Stanisławem, i 12-letnią Elżbietą zamieszkał początkowo w Katowicach, a rok później w Zabrze.

Wojna i przeszłość polityczna J. Kurcysza odbijała się jeszcze długo na jego życiu. Częste wizyty funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, pozbawienie możliwości zarobkowania i utrzymywania rodziny aż do 1956 r., uniemożliwiały normalne życie.

Wojenna biografia Jerzego Kurcysza mogłaby stanowić kanwę niejednej książki sensacyjnej i niejednego filmu. Należy żałować, że ten tak ważny odcinek pracy na rzecz kraju, całego pokolenia prawników, jest wciąż tak mało znany.